Rok VI. Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca. 1894.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: w Krakowie Towarzystwo Opieki Zdrowia ul. Wiślna L. 5. i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Nr. 12.

PRZEWODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa Opieki zdrowia.*)

„Zdrowie — to szczęście i potęga“.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przedpłata w Galicyi wynosi Złr. 3, (dla nauczycieli szkół ludowych 1 złr.); w Królestwie Polskiem 3 r. sr. 50 kop., (w Warszawie 3 ruble.) w Niemczech mar. 5, we Francyi fr. 7.

Inseraty oblicza się po 10 złr. za jednę stronnicę, mniejsze w tym samym stosunku.

Korespondencye uprasza się nadsyłać pod adresem *Redaktora Przewodnika Higijenicznego* w Krakowie ul. Wiślna 5.

Grudzień.

Z dobiegającym ku końcowi rokiem, w miejsce wydawniczej zapowiedzi, zwracamy jedynie uwagę na liczbę rocznika, w nagłówku naszego pisma. Sześć ich mamy poza sobą a imamy się siódmego. Zastęp zwolenników naszej pracy i przyjaciół pisma, zwiększa się z każdym rokiem, do nich też zwracamy się z prośbą, aby w imię sprawy ogólnej, w imię miłości bliźniej i godła: zdrowie to szczęście i potęga, zechcieli być rzecznikami naszego wydawnictwa, które dziś tem snadniej rozwinąć się może im więcej uzyska przedpłacicieli.

Zalegających z przedpłatą, upraszamy o rychłe jej nadesłanie do Administracyi.

Wydawnictwo.

*) Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego cele złoży 2 złr. rocznej wkładki.

Rozwój hygieny społecznej

przez Dr. P. Radeckiego.

Bezwątpienia tryumf to wielki dla umiejętności, skoro zdoła obudzić powszechne zajęcie, większy jednak gdy zajęcie to z każdym rokiem i z każdym jej postępem wzrasta. W tej dobie znajduje się obecnie hygiena społeczna, a nieśmiertelne słowa zmarłego arcyksięcia Rudolfa: „najcenniejszym kapitałem państw i społeczeństw jest człowiek; każde życie jednostkowe, przedstawia pewną wartość“ ucywilizowane kraje wzięły za godło w staraniu o dobro ludów. Postępy w hygienie społecznej prasa chwyta w lot i powiadamia o nich czytelników, szereg wybitnych pisarzów, dążących w kierunku humanitarnym rozpościera te wiadomości na barwnem a pociągającem tle miłości bliźniej, a nauka wypuszczona z czterech ścian laboratoryum, obejmuje coraz to szersze zakresy, potężnieje. W śród tego postępu ujawniają się od czasu do czasu prądy wsteczne; z jednej strony ciasne umysły nie umiejące odróżnić lecznictwa od hygieny, mącą harmonię jednolitej pracy, tuzinami coraz to nowszych „systemów naturalnych“; inni jak stali wyznawcy darwinizmu, nie mogą znieść porażki jaką zadała im hygiena, zamąciwszy do dna wpływ doboru naturalnego niszczącego osobniki nie posiadające dostatecznej siły żywotnej.

Myliłby się jednak kto nazywałby prądem wstecznym, przeważający obecnie kierunek hygienistów — pisarzów, tj. pogłębianie źródeł z których poczęła się doniosła umiejętność. Historya medycyny powszechnej jest tą skarbnicą a prawdziwie nie wyczerpaną, lecz tylko w tym razie skoro w badaniach nie poprzestanie się na suchych cyfrach, na wykazaniu pewnych słupów granicznych w postępie nauk lekarskich, lub na opisie żywota Galena czy Oczki, ale gdy obok faktów uwzględni się wszystkie czynniki cywilizacyi,

polityki, religii, specyalnych umiejętności i poddawszy je badaniu krytycznemu, przeniesie na epokę współeczną. Na tej drodze uzyskano sporo cennych spostrzeżeń, a niejeden „wynalazek“ dałby odszukać się w pierwotnej formie dawnych wieków.

Na ostatnim zjeździe dla hygieny i demografii w Peszcie, prof. Erisman z Moskwy, mówił o walce ze śmiercią, czyli o dążeniu do przedłużania życia a zmniejszania śmiertelności. Najmniejszy poczet ludzi umiera z wyczerpania organizmu, o wiele więcej działają tu powody przypadkowe. Ztąd ostrożność hygieniczna gra wielką rolę, o czem dowodzi statystyka. W państwach skandynawskich, gdzie hygiena stoi wysoko, umiera rocznie 17 do 18 ludzi na tysiąc, w Rosyi za to 36 na tysiąc. W Belgii 17% ludności dochodzi do 17 lat wieku, w Rosyi tylko 6%. Dziecię które umarło, jest stratą dla społeczeństwa, sumy wydatkowane na wyżywienie i wychowanie ludzi przedwcześnie zmarłych, dochodzą do wielu miliardów. Ubóstwo jest najlepszym sprzymierzeńcem śmierci, należy więc je ograniczać. Prof. Erisman kreślił historyę hygieny; po izraelitach, grekach i rzymianach, upadła dbałość o zdrowie, a odrodzenie nauk i sztuk, nie odrodziło jednak hygieny. Jeszcze w wieku XVIII brzmiał niewysłuchany głos pewnego pastora niemieckiego, wzywającego do krucyaty przeciwko śmierci. Pierwsi Anglicy zwrócili uwagę na tę kwestyę i do dziś dnia tak są dbali pod tym względem, iż gdy śmiertelność dojdzie do 20 na tysiąc, wnet tworzą komisye dla zbadania przyczyn tego niesłychanego objawu. Pod sztandarem hygieny, ludzkość z czasem wygrywać będzie bitwy w walce ze śmiercią.

Z okazyi tego samego zjazdu prof. Schwimmer z Budapesztu pisał o rozwoju hygieny. W starożytności prawidła hygieny wyłoniły się niejako instynktownie, bo przecież nie miały ścisłej podstawy naukowej. Przepisy hygieniczne za-

warte w piśmie starego zakonu rozciągają się na czystość domu i pola, na staranie o dobrą wodę i pożywienie, polecają odosobnienie chorych i usuwanie nieczystości. Prześladowania żydów w wiekach średnich polegały po części na spostrzeżeniu, że mordercze dla innych epidemie, ich przestrzegających przepisy hygieny, częstokroć oszczędzały, stąd podawano ich w podejrzenie. U Greków starożytnych znajduje się sporo wskazówek hygienicznych, gdyż w ogóle takiem bywało ich życie. Anabasis Ksenofonta była nie tylko wojskowym ale i hygienicznym tryumfem, skoro armię złożoną z 10.000 wojowników zdołał bezpiecznie poprowadzić do Hellady z kraju niegościnnego, pełnego niebezpieczeństw dla wojska. Przebywanie na miejscach otwartych, odwaga, dzielność wojskowa, zmysł filozoficzny zmierzający do zahartowania umysłu, ćwiczenia gimnastyczne wzmacniające ciało, — wszystko to odpowiadało prawidłu hygieny polecającemu wzmożyć siłę odporną osobnika i ogółu. Resztki i zwaliska dzisiejszego Rzymu, wymownie jeszcze świadczą, o pielęgnowaniu i wzmacnianiu ciała w starożytnym Rzymie. Termy Nerona, Caracalli, znakomite wodociągi doprowadzające zdrową wodę z olbrzymich odległości, osobny urząd curator Aquarum — zajmujący się wyłącznie sprawą dostarczania dobrej wody, wyborna kanalizacya i trafne przepisy hygieny wojskowej, pozostaną wzorem na zawsze.

W wiekach średnich z upadkiem hygieny a fanatyzmem umysłów epidemie pustoszyły kraje, nie umiejące obronić się przed chorobą. Pielęgnowania i ćwiczenia ciała zaniechano, a Michelet charakteryzując ówczesny stan upadku kultury woła patetycznie: „Pas de bains, pendant mille ans“. Poprawa owych stosunków idzie w parze z rozwojem szkół lekarskich i z owym wyrazem chrześcijańskiej miłości bliźniej, z ksenodochiami, które zwolna przekształcıły się w szpitale. Pierwszeństwo dzierży szkoła salernitańska i jej „Re-

gimen Sanitatis". Jednym z pierwszych pisarzów, zwracających szczególną uwagę na hygienę, był wenecyanin Luigi Cornaro; Włochy w wieku odrodzenia wysoce ceniły tę umiejętność i wydały znamienitych pisarzów w tym kierunku: Cardanus, Philologus, Sanctoxius. Z rozwojem nauk lekarskich przy końcu 17 a z początkiem 18 wieku, i hygiena miała sposobność rozszerzenia swego zakresu, tem więcej skoro stosunki społeczne wówczas korzystnie przekształcać się zaczęły. W czasach najnowszych, hygiena postępuje równolegle ze zdobyczami poszczególnych specyalności w medycynie, i okazało się że w krajach wysoce ukształconych choroby nagminne, epidemie, utraciły już cechę grozy średniowiecznej.

Wybitnym hygienistą jest Mojżesz, a wyprowadzenie przezeń izraelitów z Egiptu, było niezwyczajnem zadaniem społeczno-hygienicznem. Należało bowiem z masy zdemoralizowanej i poniżonej ludności stworzyć naród silny, który mógłby żyć w każdej strefie i pod każdą postacią cywilizacyi, hartowny ciałem i silny umysłem. Drogą jaką tu Mojżesz wybrał, były jak najściślejsze przepisy hygieniczne, odnoszące się do powietrza, jadła i napoju, czystości i ścisłych zarządzeń podczas epidemii. Zakaźnie chorych odosobniano, dom oczyszczano, zakażone łożnice palono, odosobniając równocześnie osoby które stykały się z chorymi, dopóki nie poddały się oczyszczeniu i dezynfekcyi. Na prostytucyę nałożono karę śmierci. Cierpiących na choroby weneryczne, skórne i t. p. trzymano zdala od obozu, a ktokolwiek stykałby się z nimi, uważany był za nieczystego. W ten sposób wyrastało nowe pokolenie, jędrne i silne, które w niczem nie przypominało schorzałej i zwyrodniałej rasy, a stało się to jedynie surowością przepisów hygienicznych Mojżesza, wykluczających jako rodziców: opojów, chorych wenerycznych, gruźliczych, epileptyków i t. p.

I oto z faktu tego wniosek: narody żyjące podług praw natury nie giną ani od miecza ani od cywilizacyi. Słusznie powiedział jeden z angielskich pisarzów że to nie grecka rzeźba, malarstwo, budownictwo, poezya zgubiła naród grecki, ale na wskróś niemoralne życie mężów i kobiet tego narodu. Nie rzymskie drogi, mosty i wodociągi, nie prawodawstwo zgubiło i ten naród, ale oburzające niewolnictwo i wyuzdana zmysłowość.

Oceny i sprawozdania

przez Dr. Radeckiego.

Prof. Csokor (Wiedeń), Prof. Ostertag (Berlin). Oględziny mięsa (Z kongr. dla hyg. i demogr).

Dr. Csokor przypomina że już w talmudzie znajdują się przepisy dotyczące oględzin mięsa, która to czynność odbywała się również i w państwie rzymskiem. Według autora należałoby przedewszystkiem zmienić zbyt ograniczoną nazwę „oględzin mięsa“ na „hygienę zwierzęcego pożywienia człowieka“; powtóre należy żądać aby wykonawcy posiadali wiadomości weterynarskie; po trzecie, przepisy i rozporządzenia rozmaitych państw należy ująć w ustawę a wreszcie przy badaniach posługiwać się przeważnie sposobem drobnowidowym.

Dr. Ostertag mówiąc o organizacyi oględzin mięsa zwraca uwagę, iż spożywca nie jest w stanie poznać czy mięso jest szkodliwe lub przydatne do spożycia. Ale nietylko baczyć należy czy mięso jest świeże, czy zdrowiu szkodliwe, czy pochodzi ze zwierząt chorych, ale także zwracać należy uwagę na zafałszowania np. mięsem końskiem lub innymi a tańszymi gatunkami. Prąd jest taki, że pragnie się nabywać tanio a sprzedawać drogo.

Wzorowe przepisy wydał w tym względzie rząd belgijski, a hygienicznie wysoko stojąca Anglia niema uregulowanych oględzin mięsa. które tylko na targu podlega rewizyi. W Baden mięso bada się dokładnie, wiąże sznurem i opatruje pieczęcią. która ważną jest tylko na przeciąg jednego dnia.

Autor przedkłada następujące wnioski: Zwierzę należy zbadać przed i po zabiciu; oględzin dokonać powinien weterynarz; urządzenie wyłącznie publicznych rzeźni jest konieczne; oględziny mięsa powinny być ujęte ustawą krajową.

Dr. Kronfeld Spalanie zwłok. (Z kongr. dla hyg. i demogr).

Spalanie zwłok jest pod względem hygienicznym najszybszym, najbezpieczniejszym a skoro odbywa się na większe rozmiary i najtańszym sposobem. Znaczenie tego sposobu występuje najdonioślej dla zdrowia i bezpieczeństwa ogółu, podczas epidemii. Rządy powinny ustawą dozwolić palenia zwłok.

Dr. E. Lewy, docent akad. techn. w Wiedniu *Zapałki z fosforem.*

Dwojakie szkody wyrządzają zapałki z fosforem; z jednej strony przypadkowe lub rozmyślne otrucia, z drugiej strony ciężkie choroby robotników w fabrykach zapałek fosforowych. Na 100 robotników, średnio choruje 12 na zgorzel fosforową. Tak liczba samobójstw przy których posługiwano się fosforem zapałek jak i wysoka odsetka zachorzeń w fabrykach upoważnia autora do żądania usunięcia zwykłego żółtego fosforu a zastąpienia go bezpostaciowym. Uczyniono to w Danii jeszcze w r. 1874, a w Szwecyi w 1880. W Austryi w planie jest monopol; Rosya nie ma monopolu, lecz tylko nakłada podatek na zapałki i to znacznie niższy na fosfor bezpostaciowy, niż na zwyczajny żółty.

Jaro Paweł Pielęgnowanie zdrowia w Akademii Teresyańskiej w Wiedniu (Z. f. Schul. Nr. 5. 1894.)

W Akademii Teresyańskiej przepisy hygieny zajmują poczytne miejsce, a staranie zapobiegawcze znajduje wyraz w regularnem, okresowem lekarskiem badaniu wychowańców. Wielką jest dbałość o czystość ciała, tak dalece że codzienne obmywania podlegają ścisłemu nadzorowi. W sypialniach znajdują się przyrządy natryskowe, a ciepłota wody dla uczniów niższego gimnazyum wynosi 20, dla starszych uczniów 18° R. Po natryskach następuje gruntowne natarcie. Dla kąpieli wannienych znajduje się 20 oddziałów, a ciepłota wody wynosi 27° R. W miesiącach letnich udziela się nauki pływania.

Odzież uczniów dostósowano również do wskazówek hygieny; z jednej strony ma się na uwadze dbałość o zahartowanie ciała, gdy z drugiej strony ustrzega się przed zaziębieniem. Szczególnem staraniem objęto przewietrzanie i ustalenie ciepłoty w sypialniach, pokojach do nauki i w salach zbiorowych. W sypialniach podczas zimnej pory ciepłota w nocy wynosi 12° R. a podnosi się ją na 15° zanim jeszcze uczniowie wstaną. Jako materyał opałowy, służy wyłącznie drzewo.

Do oświetlenia używa się bez wyjątku światła żarowego Auera a równocześnie przeprowadza się próby z oświetleniem elektrycznem. Odżywienie nie pozostawia nic do życzenia.

Dla snu przeznaczono 9 godzin. Czas wolny od nauki przepędzają uczniowie w ogrodzie na ćwiczeniach fizycznych i grach, w zimie na ślizgawce i sankach. Wieczorem odbywa się gimnastyka pokojowa pod nadzorem nauczyciela, a pauzy wśród tejże, wyzyskuje się dla gimnastyki oddychania.

Od każdego nowo wstępującego ucznia żąda się świadectwa szczepionej ospy; powtórne szczepienie odbywa się

co pięć lat. Nader korzystnie urządzone są sale dla chorych; uwzględniono tu wszystko co w tym kierunku poleca hygiena.

Dr. A. Krokiewicz Studyum nad cholerą. Lwów 1894.

Niniejsza praca oparta na obserwacyi epidemii w r. 1892 i 1893, jest poważnym przyczynkiem do patogenezy cholery; autor z ramienia rządu przeznaczony do sprawdzania przypadków choroby w laboratoryum kraj. Rady zdrowia. przedstawia przebieg epidemii uwzględniając fakty mogące przyczynić się do wyjaśnienia etyologii i sposobów szerzenia sią epidemii w kraju. Ostatecznie, dowodzi autor, że największą wartość rozpoznawczą ma prątek przecinkowy Kocha a wszędzie tam, gdzie od początku postępowano w myśl teoryi prątka przecinkowego, udało się stłumić epidemię prawie w samym zarodzie.

Sprawozdanie roczne z zakładu szczepiennego w Wiedniu. (D. öst. Sanitätswesen).

Za materyał służyły cielęta rasy niemieckiej w wieku 8 do 12 miesięcy, wybierane z ścisłą ostrożnością i pielęgnowane wśród najlepszych warunków. Szczepienia odbywały się w lokalu na ten cel przeznaczonym, a tak sam lokal jak sprzęty i narzędzia bywały należycie wyjaławiane. W dalszym ciągu sprawozdanie podaje technikę szczepienia. Szczepienie na ogólny stan zwierząt nie wywierało wpływu; z uznaniem podnieść należy, że po zebraniu szczepionki, narządy zwierzęcia poddawano szczegółowym oględzinom w rzeźni, a w razie gdy powstała tylko wątpliwość co do zdrowia, zebraną krowiankę niszczono. W pierwszym roku szczepiono 133 cieląt. Średnio, cielę dostarcza 27·0 surowego materyału; w ciągu roku uzyskano tegoż 3634·5 gr. Szczepionki nie wysyła się, dopóki nie wypróbują jej siły i nieszkodliwości w krajowym domu podrzutków, a ponieważ krowianka pochodzi tylko ze zwierząt, których sekcya wykazała po-

myślny stan zdrowia, przeto wykluczona jest możliwość wyrządzenia jakiejkolwiek szkody podrzutkom. W roku sprawozdawczym wysłano 618.155 porcyi krowianki.

Dr. Poniklo. Kilka uwag o napojach wyskokowych, w szczególności o piwie pod względem hygienicznym. (Przegląd lekarski).

Autor na samym wstępie wypowiada twierdzenie bezwzględne, że wyskok w każdej postaci uważać należy za truciznę, zaś w życiu społecznem za czynnik obniżający lub wręcz porażający czynność umysłową, upośledzający stronę moralną, sprawiający skarłowacenie pod względem fizycznym i umysłowym jednostek i całych pokoleń i sprowadzający pośrednio na bezdroża występku i zbrodni. Domy przytułku, domy dla ubogich, szpitale i zakłady dla obłąkanych wypróżniłyby się o jedną trzecią część, gdyby brakło zgubnego wpływu wyskoku; kwestya ubóstwa zostaje z nim w ścisłym związku.

Dotykając przy tej sposobności związku zasad hygieny ze sprawami społecznemi i ekonomicznemi, pisze autor: Wyskok jest we wszystkich państwach europejskich ulubionym przedmiotem opodatkowania, bardzo pożądanym, bo łatwym przedmiotem zaczepienia w fiskalizmie; wyjątkowo jednak widać w ustawodawstwie podatkowem państw, słabe oznaki uwzględniania zasad hygieny, t. j. dobrobytu fizycznego i umysłowego opodatkowanych, który wszakże z natury rzeczy jest miarą trwałej zdolności czynienia zadość wymaganiom podatkowym gminy, kraju i państwa.

Wspominając o ustawie przeciw nadużywaniu napojów wyskokowych i projektowanej ustawie przeciw opilstwu, sądzi autor, że daleko więcej niż ustawy, wpłynąć może korzystnie na poskromienie nadużywania wyskoku rozpowszechnienie zasad hygieny, wyłożonych popularnie między jak najszerszemi warstwami. Skoro jednak wyskok przez ciąg

wieków nabył niejako prawo obywatelstwa, należy przedewszystkiem działać celem zmniejszenia wpływów szkodliwych w granicach racyonalnej możebności. Przypuszczając zupełną czystość i prawidłowy skład chemiczny, najszkodliwszym napojem jest wódka, najmniej szkodliwym piwo. Równa ilość alkoholu zawarta w piwie obok pokaźnej ilości maltozy i ciał proteinowych, musi mniej energicznie, zatem mniej szkodliwie działać na ustrój; w ogóle bowiem napoje wyskokowe używane podczas jedzenia mniej podniecają i słabiej ukazują swoiste zgubne działanie na tkaniny ustroju. Najzgubniejsze jest używanie ich na czczo; odpowiedniejszą jest szklanka wina czy piwa podczas prawidłowego obiadu lub wieczerzy, niż przy tak zwanych śniadaniach, złożonych z pokarmów zimnych, trudniej strawnych, a mocno drażniących błonę śluzową żołądka.

W dalszym ciągu opisuje dr. P. szczegółowo sposób fabrykacyi piwa począwszy od przygotowania słodu aż do przechowania. Piwo gotowe do spożycia, ma być jasne i przejrzyste, barwy lśniącej, winno mieć prawidłową ilość gazu kwasu węglowego, a nalane z beczki czy z flaszki do szklanki powinno wytworzyć na powierzchni pianę białą, mleczną, drobno-bańkową, skupioną i powoli niknącą; piwo tworzące pianę skąpą, grubo-bańkową, mdłą, szybko niknącą, jest zwietrzałe. Piwo zaś tworzące nazbyt wielką ilość piany, które obficie burzy, jest poprostu zepsute, albowiem odbywa się w niem nieprawidłowo żywa fermentacya następowa, albo czysto drożdżowa, albo co gorsza, od innych drobnoustrojów zawisła, gdy flaszki wymyto niedbale, lub wodą nieczystą. Piwo mętne, w skutek nadmiernej ilości drożdży, drażni przewód pokarmowy i wywołać może także nieżyt.

Aby zniszczyć zawarte w piwie (butelkowem) komórki drożdżowe i w ten sposób ograniczyć następową fermentacyę, stósuje się t. zw. pasteryzacyę. Sposób ten podany

przez Pasteura, polega na ogrzewaniu flaszek z piwem dobrze zakorkowanych, do ciepłoty 31° — 40° C. najmniej przez pół godziny.

Przyrządy ssąco-tłoczące używane w handlach do wyciągania piwa z beczek, należy utrzymywać w starannej czystości, inaczej bowiem piwo kwaśno oddziaływające rozłoży cząstki metalu, które potem z łatwością w piwie wykryć można, nadto skutkiem osadzania się w rurach drożdży, żywicy i soli, następuje rozkład piwa i nieprawidłowe kiśnienie.

Autor dąży do podniesienia spożywania piwa, które wówczas zmniejszyłoby spożywanie wódki; przykładu takiego dostarcza lud wiejski w Niemczech. Dążeniu takiemu stoi jeszcze zdaniem autora na przeszkodzie nazbyt wysokie opodatkowanie piwa, czyniące produkt ten drogim i udaremniające rozpowszechnienie piwa między naszym ludem. Nakoniec Dr. P. czyni następujące wnioski: Działanie celem odwrócenia uwagi naszego ludu od używania wódki a przyzwyczajenie go do używania piwa jest zgodne z zasadami hygieny i jednym z środków zaradczych przeciw alkoholizmowi. Należy starać się o dobre i tanie piwo. Dążyć do stósowniejszego wymiaru podatku. Podwyższyć podatki od wódek. Poczynić ulgi podatkowe restauracyom, gdzie napoje wyskokowe tylko dodatkowo podaje się przy pokarmach. Zaprowadzić energiczniejszy dozór zdrowotno-policyjny nad napojami wyskokowemi. Wzbronić sprzedaży wódki w zakresie fabryk i w najbliższem sąsiedztwie, a natomiast umożebnić robotnikom w fabrykach otrzymanie herbaty, kawy i zup za cenę kosztu. W miastach popierać urządzenie kiosków z herbatą i kawą, dla uboższej ludności.

Rozporządzenia.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z 12 września b. r.

Reskryptem z d. 26 sierpnia b. r. zwróciło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych uwagę, że według sprawozdania c. k. Namiestnictwa w Czechach, w b. r. przybyła do miejsc kąpielowych, zwłaszcza do Karlsbadu i Francensbadu niezwykle znaczna liczba osób ubogich niezaopatrzonych z Rosyi, Galicyi i Bukowiny, które to osoby pod pozorem kuracyi, wyzyskują prywatną i publiczną dobroczynność, a nadto pochodząc z krajów zajętych cholerą, do rozszerzenia tej choroby przyczynić się mogą.

Aby takiej niewłaściwości tamę położyć, poleca się we właściwej drodze ogłosić, że osoby ubogie, mające ze sobą brudną odzież i bieliznę przy przekroczeniu zachodniej granicy Galicyi poddane zostaną ścisłej rewizyi lekarskiej a ich podejrzane pakunki dezynfekcyi, ewentualnie spaleniu, że osoby te od granicy aż do zakładu zdrojowego i w samym zakładzie zostawać będą pod nadzorem sanitarno policyjnym a w razie stwierdzonego braku środków do życia i sposobu zarobku, narażają się na to, że zostaną do swojego kraju odesłane.

Co do powstrzymania takich gości kąpielowych z Rosyi, otrzymują organa policyjne na granicy państwa stósowne polecenie.

Lecz także i w krajowych zakładach zdrojowych i klimatycznych, żebractwo staje się coraz uciążliwszem tak dla zakładów jak i dla leczącej się publiczności.

Dlatego poleca się, przy potwierdzaniu świadectw ubóstwa celem uzyskania ulg w zdrojowiskach, dokładnie zbadać czy osoby ubogie udające się do zakładów kąpielowych, rzeczywiście potrzebują kuracyi w zakładach takich, posiadają

dostateczne fundusze na podróż i pobyt tamże i odmówić zawsze potwierdzenia świadectwa ubóstwa, jeżeli widoczne jest że osoba ta udaje się do zdrojowiska jedynie w celu żebractwa.

Okólnik ten należy w odpisie udzielić wszystkim w powiecie praktykującym lekarzom i wezwać ich, aby świadectwa lekarskie co do potrzeby używania kąpieli lub innych procedur w zakładach kąpielowych, tylko takim ubogim pacyentom wydawali, u których kąpiele lub inne procedury w zakładzie zdrojowym, z wszelkiem prawdopodobieństwem pomyślny skutek dla zdrowia sprowadzić mogą, a odmawiali takich świadectw osobom, u których jedynie wyniszczenie z powodu niedostatecznego pożywienia stwierdzić się daje.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 16 listopada b. r.

Z uwagi że każdy nauczyciel ludowy nieszczepiony, łatwo może zarazić się ospą, a tem samem stać się niebezpiecznym dla zdrowia powierzonej sobie dziatwy szkolnej, poleca się aby w porozumieniu się z dyrekcyami miejscowych seminaryów nauczycielskich tak męzkich jak żeńskich, zarządzić w myśl obowiązujących przepisów o szczepieniu. coroczne szczepienie, względnie rewakcynowanie wszystkich abituryentów i abituryentek, będących w ostatnim roku nauki w tych zakładach.

Szczepienie to ma być corocznie przeprowadzane na wiosnę w dniach, które dyrekcya seminaryum w porozumieniu z lekarzem oznaczy. Szczepienia względnie rewakcynacyi, ma dokonać lekarz miejski bezpłatnie krowianką dostarczoną przez lekarza powiatowego; w ósmym dniu po szczepieniu, dokona lekarz rewizyi szczepionych i rewakcynowanych.

Głosy Czytelników.

Od pewnego czasu w Krakowie przy budowie nowych domów spostrzega się dziwny zwyczaj stawiania murów okalających dziedziniec w równej wysokości z całą kamienicą przez co tworzy się głęboki czworobok, jakby forteca przeciw dopływowi powietrza i światła do mieszkań od tyłu. Jestto rzecz kosztowna a pod względem zdrowotnym szkodliwa.

Pokoje tylne już z natury rzeczy bywają upośledzone z powodu sąsiedztwa z wyziewami kuchennemi, z odorami ze zlewów i wychodków, o tyle tylko znośnemi, o ile je rozpraszają wiatry z okolicy. Bywa w nich mniej światła z powodu dachów nad gankami i mniej słońca z przyczyny oficyn, a przecież życie nasze domowe przeważnie toczy się w ubikacyach od tyłu, gdzie bywają pokoje jadalne, sypialne i kuchnie, a nawet pokoje dla dzieci, jeżeli się trafiają osobne ubikacye studenckie.

Cóż dopiero dzieje się z tylnemi mieszkaniami, gdy wedle nowej mody mur wysoki, zakrywa w zupełności te jedyne jeszcze dostępy dla światła i powietrza?!

Łatwo sobie wyobrazić, jakie w takich kazamatach miejskich wytwarzają się okropne warunki hygieniczne! Parter od tyłu równa się studni, do której nie dociśnie się nigdy promień słońca i nie przypłynie żaden prąd świeżego powietrza. Z pięter nie zobaczy się nic, tylko ścianę muru najbliższego. Istne więzienia powstają w naszych oczach urągające wszelkim wymaganiom zdrowia ludzkiego.

Autorowie tego sposobu budowania nowych domów na swoją obronę przytaczają tylko tę jedną okoliczność, że w razie pożaru istnieje większe bezpieczeństwo. Być to może, ale czyż dla tej czasem tylko wynikającej obawy godzi się poświęcać stałe i ciągłe niebezpieczeństwa dla zdrowia? Czy to zaraza, czy jaki wpływ urzędowy przy sporządzaniu planów na nowe kamienice, że coraz częściej widzi się w Krakowie podobne kazamaty, na co zwrócić powinny uwagę czynniki opiekujące się hygieną publiczną i zaradzić złemu szerzącemu się bez żadnej widocznej potrzeby lub korzyści. *Walery Eljasz.*

ROZMAITOŚCI.

Surowica lecznicza. W Anglii podjął wyrabianie surowicy leczniczej przeciw błonicy, zakład medycyny zapobiegawczej, zostający pod sterem Listera i już teraz sprzedaje szczepionkę po cenie własnych kosztów, które wynoszą na dawkę od 50 do 70 fen; gdy w Niemczech taka dawka kosztuje od 5 do 10 marek.

Z Uniwersytetu. Wykład wstępny Prof. Dr. Kostaneckiego, przy objęciu katedry anatomii opisowej w Uniw Jag. głęboko zajął słuchaczów. Wykład ten według stenogramu umieszczony w dwu numerach Przeglądu lekarskiego, przedstawia dążności jakie w ciągu lat zapanowały w badaniach anatomicznych i zaznacza stósunek tej nauki do ogółu wiedzy lekarsko-przyrodniczej.

Wystawa hygieniczna odbędzie się w Warszawie w r. 1896. Plac przeznaczony na wystawę, miasto zamierza pozostawić w postaci ogrodu dla publiczności.

Zapalenie opon mózgo-rdzeniowych. Na posiedzeniu Tow. lek. krak. po odczycie Dr. L. Korczyńskiego „Przyczynek do etyologii zapaleń opon mózgo-rdzeniowych", wywiązała się zajmująca dyskusya. Doc. Dr. Ponikło na podstawie doświadczenia swego zebranego podczas urzędowania jako lekarz powiatowy w Krakowie, kładzie nacisk na pewien związek, zachodzący między ospą a zapaleniem opon mózgo-rdzeniowych. Dostrzegł on mianowicie podczas epidemii r. 1893/4, że w miejscowościach nawiedzonych nagminną ospą jawiło się także zapalenie opon. Pierwsze przypadki powstawały w tak zwanych domach czeladnych w obszarach dworskich, domach urągających stanem swym najskromniejszym choćby wymaganiom hygieny, które trzeba widzieć, aby nabrać o nich należytego wyobrażenia. W dalszym ciągu szereg spostrzeżeń lekarskich podał Prof. Gluziński, a Dr. Kwaśnicki kreśląc przebieg epidemii, wspomniał, że zapalenie opon mózgo-rdzeniowych nagminne, szerzy się, jak się zdaje w tych samych okolicznościach co dur brzuszny. Niektóre domy epidemia częściej nawiedzała, niemniej niektóre okolice bliższe błoni, Wisły i Rudawy. Mieszkania parterowe, suterenowe, złe stósunki hygieniczne i dyetetyczne, tak jak i w innych chorobach zakaźnych ułatwiają szerzenie się epidemii. W ogóle zdaje się iż dobrobyt ekonomiczny i oświata są najlepszymi środkami do zwalczania epidemii zap.op. m. rdz. a są to okoliczności zasadnicze dla wszystkich chorób zakaźnych. Dr. Rosenblatt zwraca uwagę, że szczególnym trafem pojawia się

każda epidemia zapalenia opon w Galicyi najpierw w mieście Chrzanowie. Najwięcej zachorowań wydarzyło się u biedniejszej klasy mieszkańców, w mieszkaniach wilgotnych, niehygienicznie utrzymywanych, bardzo gęsto zaludnionych, szczególnie w znanych siedzibach zimnicy. W dalszym ciągu. Prof. Jakubowski podał własne spostrzeżenia.

Piece gazowe. Piec gazowy to piec przyszłości. Wprawdzie ów wynalazek ma do zwalczenia dwie przeszkody: jedną samą w sobie, to jest pewne niedostatki konstrukcyjne; drugą zewnętrzną, czyli uprzedzenie publiczności do pieców gazowych.

Publiczność bowiem boi się pieców gazowych, przypuszczając, iż wysuszają one powietrze, sprowadzają upał duszący, a wreszcie grożą niebezpieczeństwem wybuchu gazu.

Tymczasem obecnie Siemens wynalazł piecyk gazowy, zwany regeneracyjnym, który ma przed sobą wszelkie widoki zostania w przyszłości wyłącznym panem w dziedzinie ogrzewania. Odpowiada on bowiem wszelkim żądaniom hygienicznym, oszczędnościowym i praktycznym.

Przedewszystkiem dzięki stosownemu urządzeniu nie zatruwa powietrza w pokoju, który ma ogrzewać, przeciwnie rozszerza ciepło przyjemnie, równomiernie się rozdzielające na cały pokój, nic nie zanieczyszczając, nie wydając żadnej woni lub czadu. Usuwa więc ów wynalazek Siemensa mnóstwo cierpień narządu oddychania, oczu, gardła, głowy, jakie wywołują piece starego, kaflowego systemu. Dzięki temu piecykowi, temperatura naszych mieszkań nie będzie już duszną, atmosfera nie będzie zbyt suchą i zanieczyszczoną.

Konstrukcya tego piecyka następująca: na podłodze stoi kominek, na kominku zaś piecyk z rurami wewnątrz założonemi. Olśniewająco białego płomienia gazowego nie widać; światło i ciepło natomiast owego płomienia reflektor, odpowiednio urządzony i umieszczony we wnętrzu kominka, rzuca na pokój

Dzięki temu, — nasamprzód i najlepiej bywa ogrzaną dolna część pokoju, co jest właśnie zgodne z zasadami hygieny, podczas gdy na wysokość głowy panuje już temperatura zupełnie odpowiednia i umiarkowana.

Z pomocą tego piecyka pokój może być ogrzany w przeciągu pięciu minut; prócz tego stosownie skonstruowany regulator umożebnia zatrzymanie ciepła na stopniu żądanym; a wreszcie woda odpowiednio umieszczona w kominku, parując, zaopatruje stale powietrze w pożądaną ilość wilgoci.

Takie kominki wyrabiają już za granicą, i to w rozmaitej formie, od najzwyczajniejszej do najbardziej eleganckiej, mogącej służyć za ozdobę pokoju.

Zwolna tedy każda gospodyni z pomocą najprostszego odkręcenia kurka, potrafi całe mieszkanie do woli, jak najwspanialej ogrzewać.

Nagrodę Akademii nauk moralnych i politycznych w Paryżu, na podstawie sprawozdania Levasseura, przyznano w kwocie 12000 franków doktorowi Roux, za badania naukowe nad leczeniem błonicy.

Komisya sanitarna w Krakowie nie przychyliła się do wniosku urządzenia w Krakowie osobnego zakładu leczenia wścieklizny a to ze względu na znaczny koszt z założeniem i utrzymaniem takiego instytutu połączony, a małą liczbę chorych w samem mieście.

Komisya sanitarna nowojorska postanowiła że każdy dom, w którym wydarzy się przypadek choroby zaraźliwej, oznaczony będzie w celu ostrzeżenia publiczności wielką kartą papieru i to czerwonego dla płonicy, białego dla błonicy a niebieskiego dla odry.

Wystawę kucharstwa, sposobów żywienia ludności i t. p. otwarto w Frankfurcie n. M. Wystawa obejmuje 12 grup, a 478 wystawców.

Szczepienie ospy. W r. 1893 lekarze miejscy zaszczepili krowianką w Krakowie 2283 dzieci. Koszt szczepienia wyniósł od osoby 7·3 centa.

Hygiena głosu. (*Castex;* Ann. d'hyg. publ; Zdrowie.) Hygiena, powiada Proust, srogą jest dla śpiewaków, którzy są sługami organu w najwyższym stopniu czułego. Początek hygieny głosu sięga epoki wymowy rzymskiej. Cicero nadmienia że nie od nas zależy mieć głos piękny, ale od nas zależy zachować go i wzmocnić. U Quintiliona znajdują się pewne wskazówki w tej mierze. W Rzymie też rozróżniano kilka kategoryi profesorów sztuki wokalnej i tak jednych zadaniem było nadawanie głosowi siły i rozległości, drudzy nauczali użycia ozdób głosowych, inni wreszcie wyrabiali pełność głosu. We Francyi, w epoce parlamentarnej i odrodzenia uprawiano krasomówstwo; śpiew kształcono od końca XVIII wieku poczynając najbardziej we Włoszech. Obecnie lubo bardzo rozpowszechniona jest nauka śpiewu, wyniki nie są bynajmniej tak świetne jak dawniej.

Co do ewolucyi głosu, trzy okresy jak wiadomo przedstawia ustrój ludzki: dzieciństwo, wiek dojrzały i starość. W wieku dziecięcym kształcić głos można z wyjątkiem okresu zmiany głosu, która

występuje u chłopców w 15, u dziewcząt w 13 roku życia; ćwiczenia wykonywane w tym czasie, szkodzą. U kobiet mutacya mniejsze ma znaczenie, natomiast podczas peryodu, ćwiczenia zaniechać należy. Temperament znacznie wpływa na głos. Nic tak nie psuje głosu, jak zaburzenia w narządzie trawienia; umiarkowane ćwiczenia fizyczne są pożyteczne, natomiast połączone z wysiłkami (polowanie, taniec, piłka nożna, lawn-tennis) szkodliwe. Bardzo szkodliwe są nagłe zmiany ciepłoty; w razie niemożności uniknienia szybkich zmian temperatury, należy przechodząc ze sfery ciepłego powietrza do zimnego, oddechać tylko nosem, wstrzymując się zwłaszcza od rozmowy. Akustyka ma znaczny wpływ na dobre konserwowanie głosu; pod tym względem budownictwo wiele pozostawia do życzenia. Należy pamiętać że mocno sprzyjają akustyce: marmur polerowany, szkło i drzewo polerowane umieszczone luźno. Natomiast własności przeciwne posiadają: dywany i firanki pochłaniające głos; obojętnie zachowuje się kamień, posadzka i t. p. Sala teatralna powinna być owalną, bez lóż głębokich i zbytnich ornamentacyi, według typu włoskiego. Sala starzejąc się i osuszając stopniowo zyskuje znacznie na akustyce; wielka opera w Paryżu zyskuje corocznie w tym względzie. Kościoły greckie i romańskie lepszą mają akustykę niż greckie. Opał najkorzystniejszy jest drzewny, kaloryfery zanadto wysuszają powietrze. Zapachy odurzające szkodzą głosowi; palenie tytoniu szkodzi zwłaszcza tenorom. Głos utrzymywać należy w średniej sile i wysokości; uczyć się używania oddechu i nie tracić go przed emisyą głosu. Posługiwać się rezonatorami nadkrtaniowemi i kierować dźwięki na poziomie ust. Największe znaczenie posiada rozpoznanie głosu; fałszywa dyagnoza może być zabójczą dla głosu.

Zatrucie tlenkiem węgla. Nader zajmująco opisuje Motet smutny przypadek, jakiemu uległ, objeżdżając swych chorych w zamkniętym, ogrzanym za pomocą małego piecyka na węgle powozie. Zakończywszy jedną z wizyt lekarskich wsiadł M. do oczekującego go powozu, którego drzwi i okna były przez czas czekania zamknięte. W powozie nie zdradziła obecności tlenku węgla żadna woń; nagle poczuł M. jakby dwa gwałtowne uderzenia w uszy i mocne w nich dzwonienie. Głowa jego została gwałtownie rzuconą o przeciwległą ścianę powozu, którego okno w tej chwili uchylił. Co się potem z nim działo, nie pamięta i nie wie, jak dostał się na plac Giełdy i miejsce, do którego zdążał. Otworzywszy drzwi powozu, chciał zejść, lecz zawrót głowy,

nudności i niemoc w nogach udaremniły wszelki wysiłek. Przy pomocy woźnicy opuścił wreszcie powóz, jednak zawrót głowy i kołowanie całego otoczenia nie dozwalały mu stać bez pomocy. Wobec tego stanu powrócił M. do swego mieszkania. Teraz wystąpiły gwałtowne wymioty, tem przykrzejsze, iż żołądek M. był próżnym; zimny pot okrył mu twarz, czuł się bliskim omdlenia. Leżąc w łóżku nie mógł się podnieść: wówczas bowiem doznawał zaraz bardzo przykrego zawrotu głowy. Po ustaniu wymiotów, czuł się autor mocno znużonym, jednak ból głowy lub śpiączka nie wystąpiły w ciągu choroby ani na chwilę. Przez pierwsze dwa dni oddawał znaczne ilości moczu czystego jak woda, trzeciego dnia był już mocz prawidłowym. W nocy tegoż samego dnia dźwięczenie w uszach płoszyło z początku sen z powiek, potem jednak popadł M. w stan pośredni między snem a czuwaniem; myśli różne wirowały w umyśle, szczególnie niewykonany w ciągu dnia zamiar napisania listu, to też chwilami widział się M. siedzącym przy stole i piszącym ów list. Jakiś chaos utrudniał zebranie myśli za każdem a częstem budzeniem się; połowicza świadomość gnębiła umysł nieokreślonym lękiem. Nad ranem pierwszej nocy po przypadku usnął na dwie godziny a kiedy się przebudził, stan jego polepszył się dość znacznie tak, iż wieczorem dnia drugiego doznał zaledwie kilkakrotnie zawrotu głowy i złudzeń wzrokowych. I tak np. zdawało się autorowi, iż mały żyrandol, wiszący w pokoju, podobnie i dwa obrazy zawieszone na bocznej ścianie, rytmicznie podnoszą się i zniżają: badając swe tętno przekonał się, że rytmiczne ruchy żyrandola i obrazów występowały równocześnie z uderzeniem tętna. Trzeciego dnia usiłował autor wstać i przejść się po pokoju, ruchy jednak nóg były niezborne i ponowił się zawrót głowy. W ciągu tegoż dnia prócz astazyi i abazyi (niemożności stania i chodzenia) nie było żadnych objawów, apetyt wrócił po 48-godzinnem wyposzczeniu się a po środku przeczyszczającym ustały zawroty głowy; przykrą była jednak niemożność chodzenia i niezborność ruchów przy próbach chodzenia podobna do tej, jaką się widzi u dziecka, stawiającego pierwsze kroki. Piętnastego dnia po przypadku z trudnością i chwiejnym krokiem mógł autor chodzić po schodach a po upływie sześciu miesięcy chód jego nie odzyskał jeszcze swej dawnej pewności.

Jedynym środkiem leczniczym, którego autor używał, było wziewanie tlenu.

Zajmującą autoobserwacyę kończy M. słowami, iż ogrzewanie

powozów piecykami jest niebezpieczne i naraża ludzi na nagłe a groźne niebezpieczeństwo zaczadzenia; dlatego też winny go władze wzbronić surowo. (*Annal. d'hyg. publ. et de médecine légale. Przeg. lek. Wachholz.*)

Bakterye gruźlicze w mleku. Prof. Bujwid zajął się badaniem mleka sprzedawanego na rynku krakowskim, śledząc w niem za bakteryami a w szczególności za bakteryami gruźliczemi. Wynik był ujemny; mleko krakowskie nie zawierało wcale bakteryi chorobotwórczych. Przy sposobności tych badań okazało się że odsetka tłuszczu była bardzo niską, że więc wielka część mleka sprzedawanego jako nie zbierane, jest zbierane lub wodą rozcieńczone.

Prasa lekarska. Redaktorem „Pamiętnika Tow. lek. warszawskiego" obrano na dalsze trzy lata ponownie Dr. M. Jakowskiego (Wspólna 42.)

Zbiory muzeum w New-Scotland-Yard. Wiek pary i elektryczności można słusznie dziś nazwać także wiekiem dynamitu i machin zniszczenia.

Od chwili odkrycia własności wybuchowych nitrogliceryny, wynalezionej w r 1847. przez Sobrerę w Paryżu, postęp w wynajdywaniu nowych substancyj wybuchowych jest wielki. Inżynier Nobel wynalazł dynamit, napawając ziemię (Kieselguhr) nitrogliceryną, potem zrobił dualinę mieszając nitroglicerynę z trocinami drzewnemi. Nie dość było ludzkości poprzestać na tych materyałach wybuchowych; wrogo względem siebie usposobione narody prześcigały się w nowych odkryciach — i tak wynaleźli Niemcy roburyt, substancyę wybuchową, utworzoną z azotanu amonowego i metadynitrobenzolu, Francuzi zaś (Turpin) wynaleźli w ostatnich latach tajemniczy melinit, będący mięszaniną kwasu azotowego i karbolu.

W miarę tych wynalazków kazuistyka zbrodni, popełnianych temi wybuchowemi materyałami wzrastała z roku na rok pokaźnie, aż w latach ostatnich poczęła się tak raptownie wzbogacać dzięki anarchistom, iż zagrożone społeczeństwa były zmuszone wystąpić z surowemi przepisami. I w naszym kraju wydarzyły się przypadki zbrodni dokonanych za pomocą dynamitu. Mechanizm niektórych machin jest nader sprytnie obmyślanym. Machiny te złożone są w muzeum w New-Scotland-Yard, ktorego naczelnikami są znawcy zawodowi, pułkownicy Majendie, Forel i chemik Dr. Dupré. Znawcy ci rozróżniają: machiny wybuchowe, rakiety i bomby.

Machiny, które muzeum posiada, są już to mniej, już to więcej

skomplikowane. Wybuch w Salford w roku 1881.wywołała machina w postaci niewinnego biberona (flaszki do ssania z niej mleka dla dzieci), innym razem znaleziono machinę podobną do złudzenia do bryły węgla kamiennego. Bryła ta zawierała w sobie substancyą, któraby wybuchnęła w chwili wrzucenia bryły do ogniska. Właściwe machiny piekielne są to puszki już to z drzewa, już to z metalu, mieszczące przyrząd zegarowy, za pomocą którego można najdokładniej oznaczyć godzinę, w której wybuch ma nastąpić. Jeden zprostszych mechanizmów polega na następującem urządzeniu: przyrząd zegarowy łączy się z małym nożykiem, który w oznaczonej godzinie przecina sznurek utrzymujący w zawieszeniu metalowy ciężarek. Ciężarek ten pada wówczas na kapslę, zapala ją — wybuch kapsli zapala właściwy nabój i tak następuje wybuch. W Paddington znaleziono na dworcu kolejowym machinę w postaci skrzynki na śmieci. Mieściła ona w sobie budzik amerykański, połączony z małym pistoletem za pomocą miedzianego drutu; w oznaczonej chwili miała sprężyna budzika ugodzić w rękojeść pistoleta, skutkiem czego musiałby nastąpić wybuch naboju założonego na panewce a tem samem i naboju właściwego. Podobnie była urządzona machina Thomasa, sprawcy katastrofy w porcie bremeńskim. Przerażenie wzbudzają małe machiny w postaci prawdziwych cygar, w których wnętrzu mieści się nabój wybuchający zawinięty w błękitny papier. Jakżeż straszny los spotkać musi człowieka, który nieopatrznie przyjmie i zapali podobne cygaro.

Drugim rodzajem broni wybuchowych są rakiety, wykonane ze skręconych włókien konopnych z przewodem w środku, który wypełnia proch armatni, zapalający się za pomocą lontu.

W Cork znaleziono machinę w postaci skrzynki zawierającej przyrząd zegarowy, połączony z rodzajem rakiety nabitej prochem armatnim. Przy podniesieniu wieka skrzynki miał przyrząd zegarowy zapalić ową rakietę.

Przez bomby rozumieją znawcy te machiny, które wybuchają w skutek wstrząśnienia. Kształty bomb znanych były różne a muzeum w New-Scotland-Yard posiada bomby walcowate, jajowate, wrzecionowate i t. d. Jedna z bomb znajdujących się w tem muzeum, bomba Dalyego, zawierała oprócz substancyi wybuchowej mały flakon z kwasem siarkowym i kulę ołowianą na jej dnie; za wstrząśnieniem bomby kula ołowiana musiałaby rozbić flakon, kwas siarkowy wylałby się wówczas na nabój i wywołałby jego zapalenie

się i wybuch. Kwas siarkowy spełnia w bombach rolę lontu lub kapsli, on to bowiem zetknąwszy się z substancyą wybuchową, zapala ją i wywołuje katastrofę.

(*Revue d' hygiene et de médecine légale;*) (Przegl. lek.) *Wachholz.*

Korespondencya Redakcyi.

K. K. we Lwowie. Przetwór skuteczny i bardzo rozpowszechniony, szkoda tylko że nie swojski.

P. Maryi S. Chętnie, lecz nie w tej rubryce.

P. Ign. Wor. Można posłużyć się następującym sposobem: Na dane miejsce dobrze oczyszczonego naczynia puszcza się kroplę kwasu azotowego. Jeżeli do polewy użyty był ołów, wówczas tworzy się saletrzan ołowiu, po osuszeniu plamy, puszcza się na nią 5% roztwór jodku potasu, przyczem powstaje żółte zabarwienie, tem mocniejsze im więcej użyto ołowiu.

P. Maniut: w O. Przesyłamy wyrazy podzięki za pochlebne wyróżnienie.

Nauczycielce. Jednorazowe zapadnięcie nie jest tu jeszcze ochroną przed powtórnem zachorowaniem. — Najlepiej zniszczyć w ogniu.

J. Z. Tylko lekarz naocznie może ocenić.

Dr. J. R. Niewątpliwie rozwój naszego pisma obecnie zależy już tylko od samych Czytelników, dziękujemy za życzliwość w rozpowszechnianiu.

P. Alfr. B. Byłby to nakład bardzo kosztowny.

P. Jundziłłowi. Kraft-Ebing. Hypnotische Experimente 1893, Eine exp. Studie auf d. Geb. d. Hypn. 1893; Prof. Forel, Hypnotismus, 1891; Dr. Schrenck—Notzing, Suggestions Ther. 1892.

I. Zd. Solanum nigrum, Solanum Dulcamara, Atropa Belladona, Datura Stramonium, Hyoscyamus niger.

Dr. F. Jeszcze w numerze marcowym z b. r. zamieściliśmy wzmiankę o spostrzeżeniu Dr. Eigenbrodta lekarza z Darmstadtu, co do skłonności do błonicy w rodzinach.

W. Olsz. Możemy polecić: J. Polaka Praktykę szczepienia ospy ochronnej. Cena kop. 75.

OD ADMINISTRACYI.

Wykaz prenumeraty od Lipca do końca Listopada 1894 roku.

P. T. Zarząd szkoły w Branicach.
PP. Dr. Jerzy Harwot, Przemyśl.
Ks. Krasnopera, w Starym Zbarażu.

Malczos Julian, Kupczyńce.
Dr. Lewandowski Ludomir Kraków.
Dr. Przybylski, Nowy Sącz.
Konopkowa Anna.
Legin, w Cierowie.
Zarząd szkoły w Balicach.
Filasiewicz Hilary, Cieszyn.
Zarząd szkoły w Dąbrowie.
Zarząd szkoły w Czulicach.
Gergowich, w Niedzieliskach.
Majewski Zenon, Jasło.
Zaremba Karol, Kraków.
Kozakiewicz Tomasz, Kraków.
Burzyński Wincenty, Kraków.
Dr. Starachowicz Jan, Kraków.
Langie Kazimierz, Kraków.
Szafrański Aleksander, Kraków.
Rehman Stanisław, Kraków.
Prof. Dr. Rydygier, Kraków.
Kroebel Franciszek, Kraków.
Dr. Schaitter Ignacy, Kraków.
Rudolfi Karol, Kraków.
Piekosiński Franciszek, Kraków.
Kotarski Przemysław, Kraków.
Doc. Dr. Bossowski Aleksander, Kraków.
Dr. Wilkosz Aleksander, Kraków.
Niedziałkowski Janusz, Kraków.
Kieszkowski Henryk, Kraków.
Kolbe Wacław, Włocławek.
Seniow Bazyli, w Chłopach.

Ogłoszenia.

Do niniejszego numeru załącza się spis artykułów zawartych w VI-tym roczniku „Przewodnika hygienicznego".

W imieniu Tow. Opieki zdrowia.
Wydawca i odpowiedzialny Redaktor **Prof. Dr. H. Jordan.**

Czcionkami Drukarni A. Słomskiego i Sp. w Krakowie.

SPIS ARTYKUŁÓW

zawartych

w VI-tym Roczniku „Przewodnika hygienicznego“ z r. 1894,

(Liczby odznaczają stronnice.)